

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 210 (312)

Białystok, wtorek 2 września 1952 r.

A Cena 15 groszy

Z honorem wypełniają swój obowiązek przodujący chłopci naszego województwa

Śpiesząc z dostawą zboża Białostocznina przygotowuje się do siewów

Ze wszystkich stron napływają meldunki o dostawach zboża do punktu skupu. Chłopi naszego województwa zbiorowo i indywidualnie śpieszą wykonać w terminie swój obowiązek wobec państwa.

Akcja żniwno-omłotowa w Ośrodku Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa — Gospodarstwo Rolne w Supraślu — rozpoczęła się dnia 25 lipca i ukończona została 6 bm. Tegoroczne zbiory z 1 ha wyniosły: 2110 kg żyta, 2000 kg pszenicy, 2000 kg jęczmienia, 1800 kg owsa. Omłoty ziób zakończono 14 sierpnia.

Nowe maszyny dla budowy komunizmu dają robotnicy radzieccy dla uczczenia XIX Zjazdu

MOSKWA (PAP). Naród radziecki wita zbliżający się XIX Zjazd WKP(b) nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Dnia 29 sierpnia kombinat metalowy im. Stalina w Magnitogorsku wykonał 8-miesięczny plan produkcji. Od początku roku metalowcy tych zakładów dali państwu około 14 milionów rubli ponadplanowych oszczędności.

Zaloga uralskich zakładów budowy maszyn zobowiązała się dla uczczenia Zjazdu partii wykonać plan pierwszych trzech kwartałów do 22 września br., wyprodukować ponad plan wiele maszyn, przed terminem oddać do użytku kroczącą koparkę dla Kanału Południowo-Ukraińskiego i dwie potężne kruszarki dla kujbyszewskiej i kachowskiej elektrowni wodnych.

Poważne zobowiązania podejmują górniczy radzieccy. W Zagłębiu Donieckim górnicy kopalni nr 5-bis przed terminem wykonali 8-miesięczny plan wydobywania. Do dnia otwarcia Zjazdu zobowiązali się oni wykonać 10-miesięczny plan wydobywania, do końca roku zaś wydobyć dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan.

Dnia 16 sierpnia gospodarstwo w Supraślu sprzedało państwu 2862 kg ziarna przekraczając swój plan.

Z dnia na dzień coraz więcej chłopów pow. białostockiego wywiązuje się ze swego obowiązku planowej dostawy zboża. W gminie Barszcze wo plan roczny wykonali: Stanisław Zdanowicz, z grom. Zawady, Edward Jakub z gr. Barszczówka. W gminie Juchnowiec: Stanisław Klimuk i Wacław Klimuk z grom. Romejki, Stanisław Bogusz i Jan Bogusz z grom. Bojary, Antoni Lewocz i Władysław Modzelewski z grom. Janowicze oraz Czesław Szczerba, Franciszek Szczerba, Bronisław Kolesnik i Wacław Trochimczuk z grom. Bojary. Z nadwyżką zdał zboże Antoni Lewocz z Janowicze i Władysław Modzelewski z tej samej gromady.

Z gminy Krypno, pow. białostocki do dnia 23 sierpnia z dostawy zboża całkowicie wywiązała się: Dominik Obuchowski, z grom. Długotki, Pelagia Karpińska i Albin Laskowski, z grom. Krypno Wielkie, Stanisław Szymański z grom. Krypno Kościelne, Bolesław Stachurski, Józef Stachurski, Michał Stachurski, Stanisław Stachurski, Alfons Zembrowski, Dominika Powichrowska, Czesław Kościelny, Bronisława Snarska, Eugeniusz Zukowski, Roman Zalewski, Jan Zalewski, Antoni Wasilewski, Apolonja Powichrowska, Józef Zarzecki, Stanisław Pużarecki z gromady Góra, Józef Purta z grom. Lewonie, Paweł Kobesko z grom. Penskie, Edward Wiszowaty z grom. Bajki Zalesie, Józef Polniński z grom. Zofiówka, Józef Kurzyno z grom. Kulesze Chobotki, Bronisława

Płońska z grom. Kulesze Chobotki, Antoni Mołski i Józef Milewski z grom. Ruda oraz Józef Działkowski i Anna Działkowska z grom. Zastocze.

Równocześnie ze zbliżaniem się końca akcji żniwno-omłotowej, na terenie całego województwa trwają przygotowania do kampanii jesienno-siewnej.

POM w Olecku posiada 28 siewników w tym 5 nowych. 24 siewniki gotowe są do siewów, 4 zaś znajdują się w remoncie i będą wykończone za 3 tygodnie. Ilość siewników w oleckim POM-ie jest wystarczająca dla sprawnego obsłużenia w akcji gromad całego powiatu.

Mówiąc o zaopatrzeniu POM-u w maszyny, warto wspomnieć, że prócz potrzebnych siewników posiada on także 5 siewników do kukurydzy, które stoją bez użytku od 1950 roku. Mimo licznych interwencji dyrektora POM-u ekspozytura POM-ów siewników tych nie zabiera, chociaż niewątpliwie przydałyby się one na innym terenie. Wskazane byłoby więc, żeby odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą i siewniki do zasiewów kukurydzy zabrały jak najprędzej tam, gdzie będą mogły być użytkowane.

Krajowy rekord w betonowaniu pobity został w Białymstoku

W dniu 30 ub. miesiąca grupa betoniarzy Romana Paleja z Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Białymstoku, pracując na dwóch betoniarzach ustanowiła nowy rekord Polski w betonowaniu słupów, żeber, podciągów i płyty.

W skład grupy Romana Paleja

W 70 rocznicę powstania partii „Proletariat”

lud stolicy złożył hołd bojownikom o wyzwolenie
narodowe i społeczne ludu polskiego

Dnia 1 września, w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat”, na stokach Cytaeli — w miejscu, gdzie najlepsi synowie Ojczyzny ginęli za sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej

Bolesław Bierut. Prezydent przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej WP. Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Brama straceń, miejsce gdzie stała szubienica i drzewo, pod którym rozstrzelano najlepszych synów Ojczyzny zamienione zostały w pomnik-mauzoleum. Po obu stronach bramy straceń tablice z czarnego marmuru, na których widnieją napisy: „Chwała bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego”. „Nasze pokolenie urzeczywistnia idee wolności i socjalizmu, za które ginęli najlepsi synowie narodu polskiego”.

Do zgromadzonych tłumów przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszek Jóźwiak (Przemówienie Franciszka Jóźwiaka zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Następuje uroczysty moment: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut dokonuje odsłonięcia tablicy ku czci bojowników wolności. Rozbrzmiewają salwy honorowe.

„Pamięć bojowników wolności i tysięcy innych więzionych w murach cytadeli przez rząd zaborców i burżuazji składa hołd rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — głosi napis na tablicy. Na tablicy wyrtyto długą listę nazwisk, które uwieczniła historia walk wyzwoleniczych polskiego proletariatu. Na pierwszym miejscu widnieją nazwiska Jarosława Dąbrowskiego. Następnie — nazwiska członków rządu powstańczego straconych 5 VIII 1864 roku, nazwiska proletariackich, nazwiska SDKPiL-owców, i szeregowych członków PPS, którzy zginęli na stokach cytadeli. Listę zamykają nazwiska bojowników Komunistycznej Partii Polski.

Z obu stron tablicy widnieją wykute w spłzu wieńce laurowe. Przed tablicą — pionie znicz.

Pląta dźwięki „Międzynarodówki”. Pierwszy wieniec składa pod tablicą Prezydent Bolesław Bierut.

Depesze z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Do
Towarzysza Ho Chi Minh
Prezydenta Vietnamskiej Republiki
Demokratycznej

Z okazji święta Narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, towarzyszu Prezydencie, oraz narodowi vietnamskiemu serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

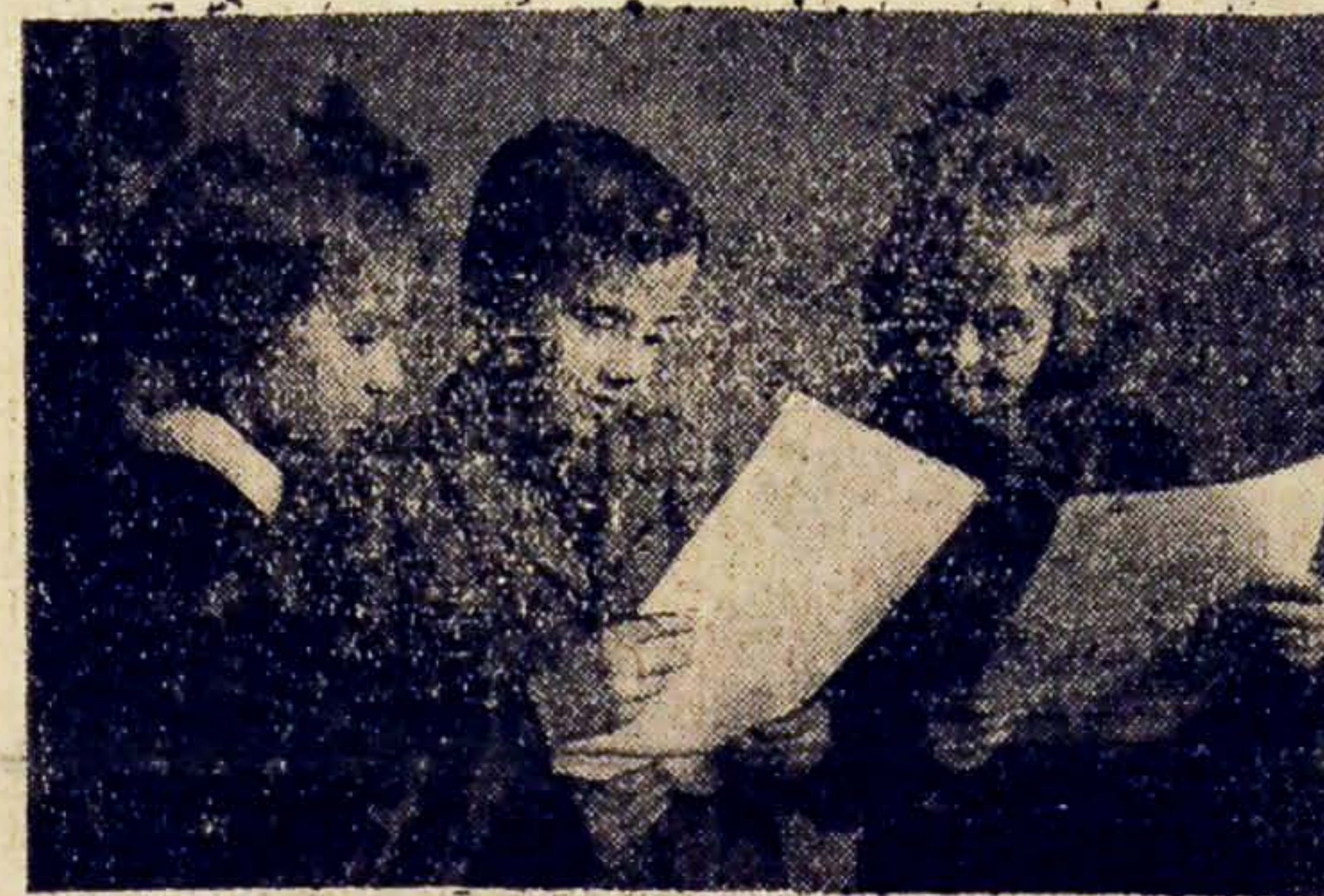
Zyczę bohaterstwu narodowi vietnamskiemu rychłego, całkowitego zwycięstwa w walce o wolność i niepodległość Vietnamu.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Do
Towarzysza Hoang Minh Giam
Ministra Spraw Zagranicznych
Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

W dniu święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej proszę Was o przyjęcie moich serdecznych życzeń dalszej owocnej pracy dla ostatecznego wyzwolenia narodu vietnamskiego i dla sprawy pokoju na całym świecie.

(—) Dr STANISŁAW SKRZESZEWSKI



Rozpoczął się nowy rok szkolny. Wypoczęte, radosne dzieciaki wróciły z kolonii i obozów do szkół. Po rocznej nauce znowu z dumą przyniosą rodzicom swoje promienne cenzurki. W ten sposób zapłacą swoim mamusiom i tatusiom, swojej ludowej Ojczyźnie za kolonie, letnie obozy, za nowe, przestronne szkoły wyposażone we wszelkie pomoce naukowe, za troskliwą opiekę i pomoc swoich wychowawców.

Nasza narada „O rozwój spółdzielczości produkcyjnej”

Pod tym hasłem zamieszczamy na stronie 3 artykuł kier. Wydz. Pol. POM w Olecku tow. H. Jan-kowskiego pt. „W propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej ogromną rolę odgrywają osiągnięcia gospodarcze istniejących spółdzielni produkcyjnych”.

Powiaty woj. białostockiego w realizacji planowego skupu zboża

Powiat	Zajęte miejsce w wykonaniu planu miesięcznego na dzień 29. VIII br.
Kolno	1
Grajewo	2
Łomża	3
Augustów	4
Bielsk Podlaski	5
Siemiatycze	6
Sokołka	7
Białystok	8
Suwałki	9
Wys. Mazowieckie	10
Gołdap	11
Elk	12
Olecko	13

Kolno, Grajewo i Łomża wykonały

w ponad 100 proc. miesięczne dostawy zboża

Ostatnie dane o wykonaniu miesięcznych dostaw zboża w poszczególnych powiatach wskazują na właściwe podejście do zagadnienia planowych dostaw ze strony aktywów w powiatach kolneńskim, grajewskim i łomżyńskim. Powiat kolneński wykonał dostawy w 141 procentach, powiat grajewski w 112 a powiat łomżyński w 108 procentach.

Osiągnięcia tych trzech powiatów mają swe źródła przede wszystkim w dobrze zorganizowanej pracy przydzielonych terenowych rad narodowych i placówek CUSIK. Właściwa współpraca wszystkich instancji zajmujących się skupem oraz właściwe kierownictwo partyjne zdecydowanie wysuwają te powiaty na czoło w województwie. Duże znaczenie mają również manifestacyjne dostawy zboża na punkty skupu.

Powiaty olecki, elk i gołdapski zajmują ostatnie miejsce w tabeli. Niesprzyjające warunki atmosferyczne, słabo przebiegające omłoty i nie zawsze jeszcze pełna praca aktywów — są tego powodem.

(c)

Serdaki — 139 spółdzielnia produkcyjna w województwie białostockim

21 sierpnia podaliśmy wiadomość o powstaniu w Nowokorni nle w powiecie biel skim setnej spółdzielni produkcyjnej na Białostoc

czynnie. Trzyletni okres, począwszy od listopada 1949 roku, kiedy powstała w Czyżach pierwsza na terenie województwa białostockiego spółdzielnia produkcyjna — to nieustanna walka najlepszych chłopów białostockiego z dywersją i sabotażem, wroga plotka, z kulami i spekulacjami, wspomaganym przez niedobitki kapitalistyczne w miastach. Ten trzyletni okres dał dobre plony: sto spółdzielni produkcyjnych powstało i okrzepło w walce z wrogiem klasowym.

Druuga połowa sierpnia to okres szczególnego rozwoju spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Za ledwie w ciągu dziesięciu dni powstało 39 nowych spółdzielni. Ostatnia która powstała 30 sierpnia sa Serdaki w gminie Elk.

Tworzenie tych nowych spółdzielni przechodzi w

ostrej walce klasowej. Wrogi nie cofa się przed żadnym krokiem, aby nie dopuścić do powstania spółdzielni produkcyjnej. Metody jego stają się coraz perfidniejsze.

Nasz ko-respondent, D. Swider z Bielska Podlaskiego pisze o fednel z takich właśnie metod kulackich, zastosowanej w nowopowstałej spółdzielni w osadzie Orla.

„Gdy już wybrano zarząd spółdzielni i wymierzono grunty — pisze nasz ko-respondent — kulacy w nocy z 19 na 20 sierpnia zrobili zbiórkę pieniężną na podróż i wybrali delegację która następnego dnia wyjechała do Warszawy. Kula cy chcieli w ten sposób odebrać swoje grunty, które po zamianie weszły w areal ziem spółdzielczy. Chodzilo im jednak przede wszystkim o rozbielenie spółdzielni”.

Warszawska wyłeczka kulaków Lucjana Troca i Bazylego Maka nie przyniosła jednak pożądaných dla nich rezultatów. Zamiana ziemi

przeprowadzona została zgodnie z prawem. Spółdzielnia produkcyjna w Orli powstała.

I nie tylko w Orli. 29 sierpnia w gromadzie Bajtkowo i w gromadzie Pisanica w powiecie elkckim powstały nowe spółdzielnie produkcyjne. W Bajtkowie na 22 gospodarzy wstąpiło do spółdzielni 13. W Pisanicy na 25 — dwudziestu. W tym samym dniu w Lakielach (pow. Olecko) powstała także, jako pierwsza w gminie Mieruniszki, spółdzielnia produkcyjna typu Ib, i wreszcie 30 sierpnia cała, za wyjątkiem jednego gospodarza gromada Serdaki w gm. Elk utworzyła spółdzielnię produkcyjną III typu.

Jest w tym tworzeniu spółdzielni produkcyjnej jeden bardzo charakterystyczny moment. Kiedy przed trzema laty Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powołała miliony chłopów polskich, że droga do dobrobytu i kultury prowadzi przez spółdzielnię produkcyjną, zrozumiała to

naipierw najbardziej świadoma część chłopów. Do walki o spółdzielczość produkcyjną wystąpiła przede wszystkim biedota wiejska.

Ostatni okres charakterystyczny jest dlatego, że coraz więcej średniorolnych gospodarzy przechodzi na tor gospodarki socjalistycznej. Coraz więcej średniaków nabiera zaufania do partii. Zrozumieli, że partia, która dopomogła im wyrwać się z wyzysku karteli i obszarników, wskazuje słuszną drogę wyrwania się z wszelkiego wyzysku. Zrozumieli, że partia, która oddała miliony hektarów ziemi w ręce chłopów, nie może dążyć do odebrania jej z powrotem, lecz przeciwnie — pragnie, aby miliony chłopów jednocząc się we wspólnej gospodarce — stali się rzeczwłstwm gospodarzami wielkich, nowoczesnych gospodarstw. Zapamiętali wreszcie pomoc klas robotniczej w okresie reformy rolnej i zrozumieli, że na cwał drodze znów znajduje serdeczną pomoc braci z fabryk.

Cab.

Kampania wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jeszcze bardziej zespoli masy pracujące miast i wsi we Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba wygłoszone na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego

W przełomowym okresie naszych dziejów, w walce z najazdem hitlerowskim, a później w walce z wrogiem Polsce imperializmem anglo-amerykańskim i jego reakcyjnymi agenturami, w walce o niepodległość, siłę i rozkwit Polski Ludowej rodził się i wyrósł w potężną siłę polityczną Front Narodowy, skupiający miliony Polaków i Polek zjednoczonych gorącym pragnieniem pracy dla dobra wyzwolonej Ojczyzny.

Podsumowując dyskusję na VII Plenum KC PZPR tow. Bierut podkreślił:

„Front Narodowy oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu 6-letniego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego.

Oto na czym polega zarówno narodowa jak i klasowa istota naszego hasła Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej, zrost się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybkiego wzrostu jego siły, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szcześliwszego rozwoju jego dalszych dziejów, jego wielkości.

Wielka kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winna być i niewątpliwie będzie okresem wyjątkowej mobilizacji mas dla wypełnienia zadań Frontu Narodowego a zarazem będzie wielką manifestacją zwycięskiej siły i zwarłości tego frontu.

Wiele zmieniło się w Polsce od czasu poprzednich wyborów sejmowych w 1947 r.

Pod kierownictwem klasy robotniczej wyrosła i umocniła się Polska Ludowa, jeszcze bardziej okrzepła władza robotniczo - chłopska, potęga niezłomna stała się Front Narodowy, obejmujący wszystkie żywe i twórcze siły naszego narodu.

W zacieklej walce klasowej lud pracujący pod przewodnictwem PZPR rozgromił mikołajczykowską agenturę imperializmu i antyludowe grupy oportunistów i kapitulantów, rozgromił uzbrojone przez imperialistów bandy reakcyjne i wyrzucił polityków reakcyjnych poza nawias życia politycznego.

Nowa Konstytucja i ordynacja wyborcza gwarantują, że tylko lud pracujący wysuwa kandydatów do Sejmu, a więc reakcja i agentury imperialistyczne raz na zawsze muszą się pożegnać z nadzieją przeforsowania do Sejmu swych przedstawicieli.

Należy podkreślić, że właśnie w nowych warunkach, gdy masy ludowe przepełnili reakcyjnych oszustów i żonglerów wyborczych, będą mogli spokojnie analizować sytuację kraju i zadania stojące przed nowym Sejmem, szczególnie wielką jest odpowiedzialność partii, stronnictw i organizacji masowych za należytą i wszechstronną mobilizację mas do pracy i walki o pomyślny rozwój i realizację zadań ogólnonarodowych w Sejmie i poza Sejmem.

PZPR w interesie ludu pracującego i całego narodu wypowiada się za powołaniem Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego i dołoży wszelkich starań, aby w toku kampanii wyborczej jak najlepiej wyja-

śnić masom pracującym stojącym przed nami zadania polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz zmobilizować masy do aktywnej walki o rozwiązanie tych zadań.

W toku kampanii wyborczej będziemy dążyć do zacieśnienia braterskiej łączności ze stronnictwami, które wraz z nami stoją na gruncie walki o socjalizm pod kierownictwem klasy robotniczej, z organizacjami masowymi, które mobilizują lud pracujący do walki o pokój i Plan 6-letni, z milionami bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów, inteligentów, mężczyzn i kobiet, budujących zgodnie z hasłami partii i wskazaniami tow. Bieruta siłę, wielkość i szczęście Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wrogowie Polski Ludowej, imperialiści anglo-amerykańscy i zachodnio - niemieccy chcieliby rozbić naszego narodu, lamentują, że nie ma w Polsce tak charakterystycznego dla stosunków burżuazyjnych larmarku wyborczego, że nie ma klótni i sporów wśród stronnictw i organizacji obozu demokratycznego.

Lamenty i oszczerstwa imperialistów nie zdadzą się im na nic, nie uda się im wbić klina między różne stronnictwa i członków naszego obozu ludowo - demokratycznego, który skupia wszystkich Polaków rzetelnie milujących swą Ojczyznę, skupia patriotów o różnych nierzędach poglądach, lecz całkowicie zgodnych w ujmowaniu naczelnych zadań ogólnonarodowych w obecnym okresie, całkowicie jednomyślnych i zwartych w walce o bezpieczeństwo Polski i jej rozkwit, o pokój i Plan 6-letni.

W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie będzie przedstawicieli reakcji i obcych agentur, ale będą w nim reprezentowane wszystkie żywe i twórcze warstwy i siły narodu.

PZPR jest reprezentantem i obrońcą interesów całego ludu pracującego, partyjnych i bezpartyjnych budowniczych Polski Ludowej.

W nowym Sejmie posłowie z ramienia PZPR będą jak dotychczas bronić i reprezentować interesy zarów-

no partyjnych jak i bezpartyjnych robotników, chłopów pracujących i inteligencji.

Równocześnie jednak pragniemy podkreślić, że w obecnej sytuacji po rozgromieniu głównych sił reakcji uważamy za słuszną i celową, aby w nowym Sejmie znalazło się więcej niż w poprzednim posłów bezpartyjnych, wysuniętych przez organizacje ludu pracującego, cieszących się zaufaniem swego środowiska, wyróżniających się ofiarną pracą dla Polski Ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że podobnie zapatrują się na to zagadnienie wszystkie stronnictwa i organizacje reprezentowane na dzisiejszej konferencji ogólnopolskiej.

W toku kampanii wyborczej PZPR zacieśni więź łączącą awangardę klasy robotniczej z całym ludem pracującym, partyjnych z bezpartyjnymi, uczyni wszystko co w jej siłach, aby pogłębić sojusz robotniczo - chłopski i umocnić Front Narodowy.

Należy zorganizowana kampania wyborcza winna wysoce podnieść aktywność polityczną milionowych mas pracujących, prawdziwych i jedynych gospodarzy naszego wyzwolonego kraju.

Wobec tych milionowych mas zdamy rachunek z naszej dotychczasowej pracy w Sejmie i poza Sejmem, podsumujemy nasze wielkie historyczne osiągnięcia, wraz z tymi masami i pod kontrolą mas będziemy przezwyciężali dostrzeżone błędy i niedociągnięcia, wyjaśnimy charakter przeżytych trudności i drogi wiodące do ich przezwyciężenia, oświelimy główne zadania bieżące i perspektyw dalszego rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Omówienie i głębokie zanalizowanie tych zagadnień przez miliony ludzi pracy wzmożni siły naszego państwa, które rośnie właśnie dlatego, że masy pracujące o wszystkim wiedzą i o wszystkim same decydują, że w Polsce Ludowej nie ma podziału na rządzących i rządzonych, że decyduje i rządzi u nas sam lud pracujący.

Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni, o siłę i rozkwit Polski nie jest tylko postulatem ale realnym faktem, mającym ogromne znaczenie polityczne.

Nie po raz pierwszy spotykamy się w pracy dla narodu i w walce przeciw wrogom Polski Ludowej.

Spotkaliśmy się dziś dla omówienia węzłowych zagadnień związanych z wyborami do Sejmu, ale zjednoczeni jesteśmy od dawna i pozostaniemy nadal zjednoczeni w służbie dla Ojczyzny, w budowaniu twierdzy socjalistycznej, socjalistycznego jutra naszego narodu.

Przykładem zagrzewającym do walki o społeczeństwo socjalistyczne jest dla nas Związek Radziecki, moralno - polityczna jedność narodów radzieckich, gigantyczna praca twórcza robotników i kolchozników radzieckich.

Wspaniałym obrazem tej pracy jest ogłoszony w związku z historycznym XIX Zjazdem WKP(b) nowy plan 5-letni, plan pokolewskiego budownictwa przeobrażającego oblicze ziemi i dzieje ludzkości.

W kampanii wyborczej pogłębimy łączność z masami pracującymi i umocnimy Front Narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni, o siłę i rozkwit Polski Ludowej, w walce o pokój i nienaruszalność zjednoczonych ziem polskich przeciwko zbrodniaczemu polityce imperializmu amerykańskiego i zachodnio - niemieckiego, zmierzającego do nowej wojny światowej, do nowego najazdu na Polskę, na Związek Radziecki i wszystkie kraje wyzwolone z jarzma kapitalizmu.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o zacieśnienie i pogłębienie braterskiej i nierozdzielnej przyjaźni i sojuszu z produkującą ludzkość Związkiem Radzieckim, wyzwolicielami narodów, opoką pokoju światowego, o zacieśnienie współpracy i przyjaznych stosunków łączących Polskę Ludową z bratnią Czechosłowacją, z Niemiec Republiką Demokratyczną i wszystkimi krajami demokracji ludowej, z wszystkimi siłami postępowymi broniącymi pokoju i przeciwstawiającymi się imperialistycznemu barbarzyństwu i ludobójstwu.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o dalszy wszechstronny rozwój gospodarczy naszej Ojczyzny, o przedterminową realizację wielkiego Planu 6-letniego i następnego planu wieloletniego, o Polskę wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, Polskę zajmującą honorowe miejsce wśród najbardziej rozwiniętych krajów Europy.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o dalszy rozwój i rozkwit Ziemi Odkrytych, ziemi, w której rzechy spoczywają prochy naszych przodków, ziemi przesłanki krewi bohaterów, ziemi, zroszonej potem milionów robotników i chłopów polskich, których ofiarna i twórcza praca zamieniła tę ziemię z powojennego cmentarzyska w kraj tętniący życiem, w kuźnię siły i potęgi Rzeczypospolitej Ludowej.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o pogłębienie i przyspieszenie dokonywującej się w Polsce wielkiej rewolucji kulturalnej o dalszy rozwój szkolnictwa wszystkich szczebli, o pełne zabezpieczenie każdego dziecka polskiego wykształceniem, co najmniej w zakresie szkoły siedmioletniej i stopniowo, ale coraz szersze zabezpieczenie setkom tysięcy uzdolnionej młodzieży wykształceniem w zakresie szkoły średniej i wyższej, o wszechstronny rozwój sieci bibliotek, świetlic, kin, teatrów, muzeów, domów kultury, burs studenckich, sal wystawowych, parków, stadionów sportowych, o dalszy wzrost nakładu książek, gazet i czasopism, o rozkwit polskiej socjalistycznej literatury i sztuki, nauki i kultury.

Będziemy umacniać Front Narodowy w walce o dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących; w oparciu o wzrost produkcji przemysłowej, budowlanej i rolniczej, w oparciu o rozwój współwzajemności i wzrost wydajności pracy, o postęp techniczny w przemyśle i rolnictwie, o rozwój spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej, o dalsze ograniczanie i rugowanie wyzyskiwaczy, kulaków i wszelkiego rodzaju elementów spe-

kulacyjnych, próbujących w imię swych sobkowkich interesów przeciwstawić się woli narodu i żyć kosztem ludu pracującego.

Władza ludowa ma dość siły, aby pokrzyżować zapędy i machinacje spekulantów, kulaków i różnego autoramentu niedobitków klas pasożytniczych, które przez swą antyludową postawę i działalność faktycznie postawiły się poza nawias życia narodu, stały się oporą i narzędziem imperialistycznych wrogów Polski.

W toku kampanii wyborczej będziemy umacniać Front Narodowy w walce, w walce o przewyższenie wszelkich wpływów ideologicznych burżuazji i reakcji, nacjonalizmu i kosmopolityzmu, socjał - demokratyzmu i oportunistów, przeciw wszelkim przejawom korupcji i kumoterstwa, bezdusznego biurokratyzmu i pańskiego stosunku do ludzi pracy, przeciw wszelkim próbom rozbiłania jedności ludu pracującego i narodu polskiego.

Będziemy umacniać Front Narodowy pokonując trudności towarzyszące szybkiemu przezwyciężaniu przekletego dziedzictwa kapitalizmu. Będziemy umacniać Front Narodowy, zabezpieczając szybki rozwój naszego kraju. Będziemy umacniać Front Narodowy w walce z imperializmem, w walce z jego agenturami i ich zbrodnictwami antyludowymi i antypolskimi machinacjami.

Umacniając Front Narodowy w walce o pokój i nienaruszalność naszych granic, o rozkwit gospodarczy i kulturalny Polski, o podniesienie dobrobytu narodu i nieustanną poprawę losu prostego człowieka, o likwidację wszelkiego wyzysku i wszelkiej krzywdy ludzkiej, o siłę i szczęście Polski Ludowej, będziemy równocześnie zwiększali nasz narodowy wkład w wielkie i święte międzynarodowe dzieło obrony pokoju i wolności narodów zagrożonych przez zbrodniczą, agresywną politykę amerykańskich miliardów, militarystów i ludobójców.

W toku kampanii wyborczej i w późniejszych pracach na szczeblu w Sejmie i poza Sejmem będziemy umacniać Front Narodowy w oparciu o nową Konstytucję, tę wielką historyczną Kartę zdobyczy i osiągnięć ludu i narodu polskiego, w oparciu o wielkie, postępowe i rewolucyjne tradycje naszego narodu, o których tak pięknie i głęboko mówił w Sejmie Ustawodawczym towarzyszy Bierut w czasie debaty konstytucyjnej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w ścisłej współpracy ze stronnictwami politycznymi i organizacjami masowymi uczyni wszystko, aby lud pracujący zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej mógł wysunąć i wybrać jako posłów do Sejmu najbardziej przedstawicieli rolników, chłopów pracujących, inteligentów, rzemieślników, wojska, kobiet i młodzieży.

Zahartowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wierna naukom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, wierząca w sławny tradycjom Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchewskiego, Buczka, Nowotki, Swierczewskiego, wierna klasie robotniczej, ludowi i narodowi polskiemu, pod przewodnictwem wielkiego budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysza Bolesława Bieruta, w sojuszu z ZSL i SD w oparciu o zaufanie wielomilionowych mas bezpartyjnych ludu pracy przeprowadzi zwycięską kampanię wyborów do Sejmu i powiedzi naród polski do dalszych zwycięstw w marszu ku socjalizmowi (długotrwałe oklaski).

Wspólna lista wyborcza ludności pracującej miast i wsi — wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Streszczenie przemówienia wiceprezesa NKW ZSL St. Ignara

Wybory do Sejmu, które odbędą się 26 października, otworzą nową kartę historii naszego narodu. Będą to bowiem pierwsze wybory oparte na zasadach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wybory do Sejmu są powszechnym wyrazem woli narodu. Decydują one o składzie i o charakterze najwyższej władzy w państwie jaką jest Sejm, Rada Państwa, wybierana przez Sejm, jak również rząd, powoływany przez Sejm, mają źródło swej mocy w Sejmie i w powszechnych wyborach. Sejm podejmuje podstawowe dla rozwoju państwa decyzje i uchwała je w postaci ustaw. Dlatego też Sejm winien zawierać w swym składzie osobowy rzezywistą reprezentację mas pracujących, robotników, chłopów, inteligentów, żołnierzy, rzemieślników i pracowników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rządzi i gospodaruje lud pracujący z klasą robotniczą na czele. Panująca dawniej nad narodem polskim klasa próżniaków i wyzyskiwaczy została obalona i wywłaszczona ze środków produkcji, z folwarków i fabryk. Nowa, ludowa Konstytucja stwierdza i gwarantuje

rewolucyjne zdobycze robotników i chłopów.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe skupia szerokie rzesze malarolnych i średniorolnych chłopów i jest obok bratniej i przodującej w budownictwie Polski Ludowej, PZPR — poważną dźwignią wszystkich przemian na wsi na drodze postępu i pomyślności.

Sukcesy nasze zawdzięczamy partii robotniczej, która pomogła nam przezwyciężyć wpływy reakcyjnej prawicy i burżuazyjnego kierownictwa w dalszym rozwoju ludowym. Dzięki pomocy partii i zdrowemu instynktowi klasowemu wielotysięcznego aktywności stronnictwa zdołaliśmy uświadomić i przyciągnąć do ofiarnej pracy dla Polski Ludowej liczne rzesze pracujących chłopów.

Trzeba podkreślić jak ogromny wpływ na wychowanie dziesiątków tysięcy naszego aktywnego, szerokiego członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i całych mas pracujących ludu wiejskiego ma wielki przywódca polskiego ruchu robotniczego i nauczyciel całego narodu Prezydent Bolesław Bierut.

On to w swych wielkich wystąpieniach, na plenarnych

posiedzeniach KC, w przemówieniach dożynkowych, apelach noworocznych i w bezpośrednich rozmowach z chłopami i działaczami ludowymi całą prawdą swego chłopsko - robotniczego życia zapalił w sercach milionów Polaków niezachwianą wiarę w słusność naszej drogi i w wielkość naszej Ojczyzny, jako uczestnictwo w potężnym pochodzie narodów i ludów do wolności, sprawiedliwości i dobrobytu. Słuszną rzeczą jest pójście do wyborów w ramach narodowego frontu wyborczego. Słuszną jest stworzenie wspólnej listy kandydatów, na czele której winnie będzie nazwisko Obywatela Bieruta.

Stronnictwo, które mam zaszczyt reprezentować, nie po raz pierwszy będzie głosować na wspólną listę PZPR, ZSL, SD i masowych organizacji społecznych. Już w 1947 r. mieliśmy wspólną listę i wspólny blok demokratyczny. Pozwoliło to wówczas rozgromić w wyborach burżuazyjną partię — mikołajczykowskie PSL. Wystąpienie dziś z kilkoma rozproszonymi listami niewątpliwie zostało by wykorzystane przez obce agentury, aby zagrać na tym rozbiłku i próbować podważyć sojusz robotniczo - chłopski przez szablone manewry kulactwa o-

raz elementów spekulacko - kapitalistycznych.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe opowiada się za wspólnym frontem i za wspólną listą, która będzie w składzie kandydatów odpowiadać zasadzie sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W warunkach Polski Ludowej pełnia praw, jaką mają chłop i pracujący sprzymierzeni z robotnikami, sprawia, że posiadają oni w Sejmie tak liczną reprezentację, o jaką nie pod władzą obszarników i kapitalistów marzyć nie mogli.

W obecnych wyborach winni kandydować obok chłopów PZPR-owców i ZSL-owców liczni chłop bezpartyjni. Winno też kandydować więcej niż poprzednio kobiet ze wsi, dzielnych i zasłużonych chłopek.

Narodowy front wyborczy jest prostą konsekwencją istniejącego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej układu sił politycznych i zadań do wykonania. Jest wyrazem Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Dlatego też tak przeprowadzono kampania wyborcza winna przynieść potężną falę wzrostu świadomości politycznej i najszerszych mas ludowych i wzmocnienie naszej Ojczyzny, tak wewnętrznie, jak i na zewnątrz.

NASZA NARADA

„O rozwój spółdzielczości produkcyjnej”

W propagowaniu spółdzielczości produkcyjnej ogromną rolę odgrywają osiągnięcia gospodarcze istniejących spółdzielni produkcyjnych

Pracując od dłuższego czasu na stanowisku kierownika wydziału politycznego POM w Oleku zdobyłem dużo doświadczenia przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Korzystając z zorganizowanej przez Redakcję „Gazety Białostockiej” narady pragnę po dzielić się swymi doświadczeniami.

Do wiosny 1952 r. pracę naszą cechowało ubóstwo form. W latach 1949 i 1950 nad organizowaniem spółdzielni produkcyjnych pracowali jedynie pracownicy KP, ograniczając się do rozmów i zebrań, na których omawiano statuty spółdzielni produkcyjnych.

Tak prowadzona robota polityczna przynosiła niewielkie rezultaty. Nie więc dziwnego, że w 1949 i 1950 r. w powiecie oleckim zorganizowano zaledwie 8 spółdzielni produkcyjnych. W następnym roku było jeszcze gorzej. W rezultacie w 1951 r. nie zorganizowano ani jednej spółdzielni produkcyjnej.

Ożywienie ruchu spółdzielczego nastąpiło dopiero na wiosnę 1952 r. Bogatsi w doświadczenie z lat poprzednich, uzbrojeni we wskazania tow. Bieruta przystąpili znów do pracy nad organizowaniem spółdzielni produkcyjnych. Tym razem do pomocy KP, przyszedł wydział polityczny POM.

Wtedy już rozumieliśmy, że samym gadaniem trudno jest chłopów przekonać. Trzeba go przede wszystkim zrozumieć, poznać jego życie i na przykładzie istniejących spółdzielni produkcyjnych dowiedzieć się, jak to się robi.

Przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej w Szeszkach nie ograniczyliśmy się do stałych metod pracy. Widząc, że sami nie potrafimy przekonać chłopów znajdujących się pod wpływem kulaka Barczewskiego (uprawiał on 2 działy ziemi, hodował 5 koni i 15 krów, a poza tym był prezesem gromadzkiego koła ZSCh), postanowiliśmy włączyć do pracy uświadamiającącej członków przodujących w naszym powiecie spółdzielni produkcyjnych. Na następnym zebraniu przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Killanach, ob. Makowski, opowiadał o swojej spółdzielni, o początkowych trudnościach, o rozwoju spółdzielni i wreszcie o dostatkach, w jakich żyją teraz spółdzielcy.

Zauważyliśmy, że opowia-

danie Makowskiego zrobiło na chłopach duże wrażenie. Z ciekawością słuchali go i zadawali mu pytania. W parę dni później Jan Racibor, członek spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach, opowiadał o swojej spółdzielni. W indywidualnej rozmowie przekonał on Łowczyńskiego, gospodarza, na którego patrzyła większość gromady. Za przykładem Łowczyńskiego poszło wielu rolników. Wkrótce wybrano zarząd i spółdzielcy rozpoczęli wspólnie wiosenną pracę w polu.

Po paru miesiącach do spółdzielni przystąpił Lik, któremu Barczewski obiecał dać stodołę do złożenia zboża, w zamian za to, że nie wstąpi on do spółdzielni. Kulak stodoły nie dał, a Lik ostatecznie się przekonał, że tylko w spółdzielni produkcyjnej ucieknie się od bogaczy wiejskich.

Tak to dzięki pomocy spółdzielców zorganizowaliśmy spółdzielnię produkcyjną w Szeszkach.

W Małej Olszance z pomocą przyszedł Albert Brzozowski, który brał udział w wyliczce do Związku Radzieckiego. Opowiadanie Brzozowskiego o radzieckich kolchozach wzbudziło ogromne zainteresowanie. Chłopi bez przerwy zadawali pytania, na któ-

re Brzozowski dawał jasne i wyczerpujące odpowiedzi. Aby jednak mało-olszańskich chłopów ostatecznie przekonać, postanowiliśmy zorganizować wycieczkę do przodującej w naszym powiecie spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach.

Wycieczka zrobiła dużo. Rozwiała bojaż, przekonała chłopów, że tylko w zespole potrafią oni poprawić swój byt. W zorganizowaniu spółdzielni w Małej Olszance pomogli nam sami chłopci. Stanisław i Wincenty Kalinowsky, przekonani o wyższości zespołowej gospodarki, zachęcali swych sąsiadów do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Ale i tu jak w Szeszkach czekano na decyzję przodującego w gromadzie gospodarza Romualda Sienko. Od jego decyzji zależało szybko zorganizowanie spółdzielni. Nie tracąc więc czasu zaczęliśmy nad nim pracować. Kiedy powie- dzieliśmy mu, że na niego pa- trzy cała wieś, że pragnie- by, aby został przewodniczącym spółdzielni, że on wła- śnie może dużo zrobić poma- gając sąsiadom wydobyć się z nędzy (o tym, że w spół- dzielni żyje się lepiej, wie- dział on oddawna). Sienko zgodził się, a za nim przystą- pił do spółdzielni inni.

Wkrótce wybrano zarząd i przewodniczącego. Został nim Romuald Sienko.

W propagandzie spółdzielczości produkcyjnej ogromne znaczenie mają osiągnięcia gospodarcze spółdzielni. Właśnie dzięki osiągnięciom gospodarzy spółdzielni produkcyjnej w Killanach, w sąsiedniej gromadzie Czutki chłopci zorganizowali spółdzielnię produkcyjną. Pilnie obserwując życie w spółdzielni chłopci doszli do przekonania, że spółdzielczość jest jedyną drogą poprawy ich bytu. Niejeden z nich na wiosnę kupował zboże u członków spółdzielni. Przekonał się więc, że spółdzielcy, o których kulacy mówili, że chodzą nadszy bosi, mają zboża dosyć, a on, gospodarz indywidualny, nie ma go i musi u spółdzielców kupować. Niemniej jednak i tu potrzebna była pomoc i troskliwa opieka. Należało doradzić chłopom, jaki typ spółdzielni należy wybrać, jak stawiać pierwsze kroki i przewidywać trudności. W ogóle zauważyliśmy, że bez pomocy z zewnątrz nawet w najbardziej uświadomionych gromadach samym chłopom trudno jest zorganizować spółdzielnię. Dlatego też z naszej strony potrzebna jest stała i systematyczna opieka, która by przyspieszyła proces kształtowania się świadomości chłopów.

Mimo pewnych osiągnięć, nasze metody pracy na wsi są wciąż jeszcze niedostateczne. Nie pokazujemy chłopom POM-ów i maszyn znajdujących się tam. Chłopi z odległych wiosek słyszeli o postępie technicznym, ale często nie widzieli go naocznie.

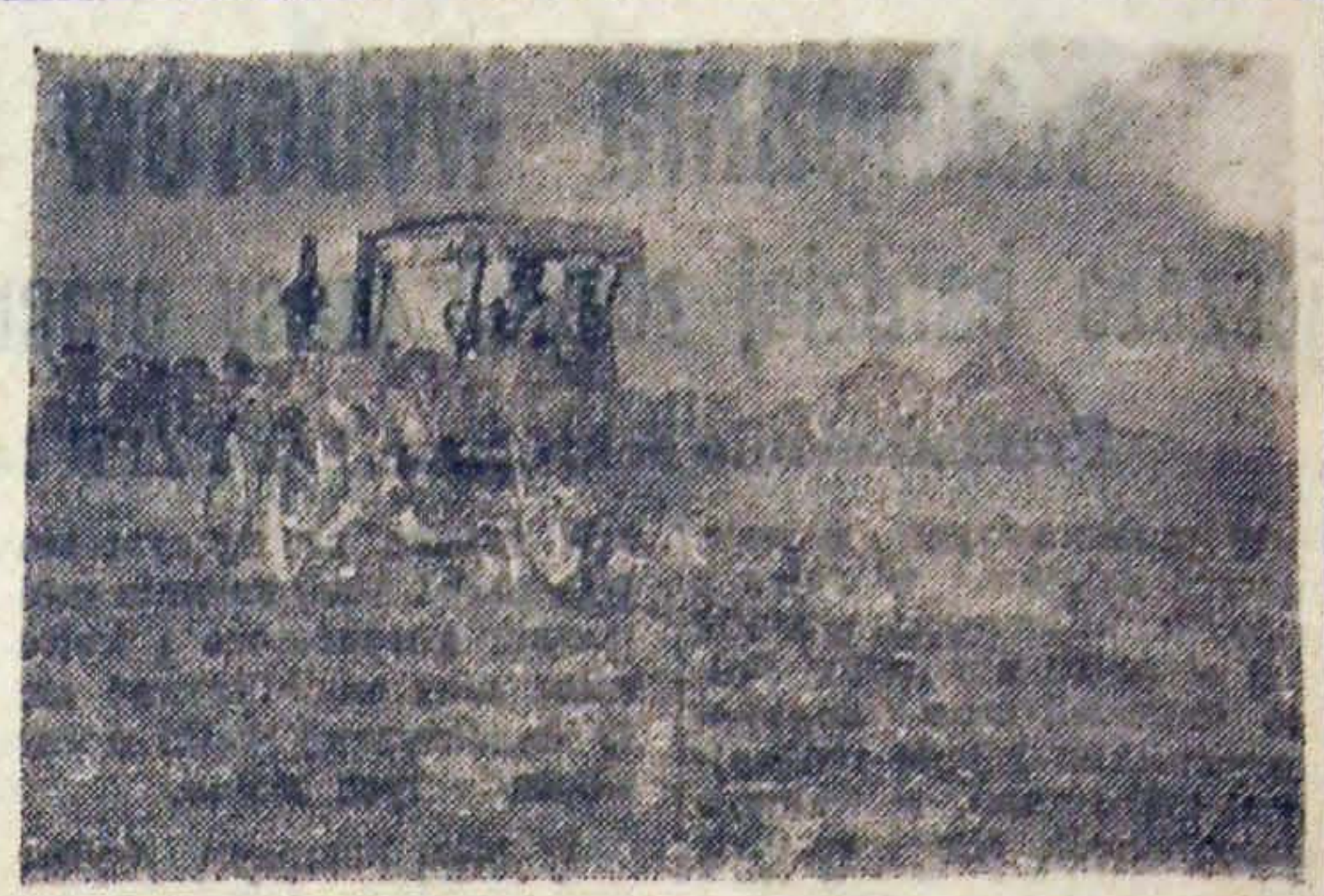
Wysłał się często jeszcze ludzi nie mających zielonego pojęcia o polityce partii na wsi, a tym mniej o spółdzielczości. Rzecz jasna, że taki agitator nie potrafi przekonać chłopów.

W oleckim daje się zauważyć brak koordynacji pracy między KP i wydziałem politycznym z jednej strony, a Prezydium PRN z drugiej.

Narada na łamach „Gazety Białostockiej” pomoże nam niewątpliwie przezwyciężyć te trudności. Wyrażając ho- wem między sobą doświadczenia wzbogacimy swój zasób wiadomości, a stosując je w praktyce przyspieszymy proces przebudowy wsi.

H. Jankowski

Kierownik Wydziału Politycznego POM w Oleku



Państwowe Gospodarstwo Rolne w Kopydłowie, pow. wieluński, do dnia 26 sierpnia br. wykonało już 40 proc. orki jesiennej. Na zdjęciu: Przewodzący traktorysta Józef Krzemianowski wraz z pomocnikiem Józefem Królówiczem poważnie przekraczają swoje normy, wykonując je w 140 proc. CAF — fot. Szarfharc.

Z ŻYCIA PARTII

Każdy towarzysz — agitorem

Akcja przedwyborcza stała przed organizacjami partyjnymi, przed wszystkimi członkami i kandydatami partii poważne, bojowe zadanie. Organizacje partyjne muszą dopomóc i dopilnować, aby każdy towarzysz opanował jak najwięcej wiadomości o ordynacji wyborczej, aby umiał w swej codziennej pracy agitacyjnej przeciwstawić nasze demokratyczne wybory, wyborom z okresu rządów burżuazyjnych w Polsce.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które zostaną przeprowadzone 26 października br., będą dalszym utrwaleniem naszej władzy, a wybrani przedstawiciele narodu do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tak pokierują państwem, że zdolne ono będzie do pokonywania wszelkich trudności przy realizacji naszych planów gospodarczych i będzie to gwarancją rozwijania naszego pokojowego budownictwa. Wybory muszą zjednoczyć cały naród — zbliżyć bezpartyjnych do partii, aby wspólnie budować lepszą przyszłość dla całego narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny.

Założenia te nakładają obowiązek na każdego członka i kandydata partii, aby stał się wzorem dla bezpartyjnych w pracy zawodowej i społecznej, aby stał się agitorem w akcji przedwyborczej.

Ostatnio w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych, w zakładach pracy i instytucjach odbyły się zebrania partyjne. Na zebraniach tych wygłaszane były referaty o Ordynacji Wyborczej i o obowiązkach członków i kandydatów partii w akcji przedwyborczej.

Towarzysze w dyskusji mówili o tym, że każdy partyjnik powinien stać się aktywnym w tej wielkiej akcji.

Tow. Romańczuk na zebraniu w Komitecie Kolejowym PZPR wzięła białostockiego wskazał, że każdy towarzysz

powinien wybrać sobie odpowiednie formy pracy uświadamiającej, powinien wyjaśniać bezpartyjnym różnicę pomiędzy naszą ordynacją wyborczą a sanacyjno-faszyzowską na podstawie przykładów wziętych ze wspomnień tych, którzy pamiętają przedwojenne sanacyjne wybory. Tow. Ślusarczyk mówił, że to, o czym przez dziesięć lat marzyła klasa robotnicza, zostało obecnie dokonane. Jesteśmy dumni, iż nam przypadł zaszczyt realizować zamierzenia poprzednich pokoleń. Dlatego my, partyjni, powinniśmy z jak największym zapałem przeprowadzić akcję uświadamiającą wśród bezpartyjnych — aby do Sejmu zostali wybrani ludzie oddani sprawie mas pracujących — sprawie narodu, by mogli prowadzić ten naród do walki o jeszcze lepsze jutro, o pokój i Plan 6-letni.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w Akademii Medycznej, tow. Prokowski mówił, że klasa robotnicza walczyła w trudnych warunkach, w okresie wyborów faszystowskich, aby bronić interesów mas pracujących. Obecnie, kiedy jesteśmy na drodze do socjalizmu, należy pokazywać masom słusność nowych wyborów. Każdy członek partii powinien znać zagadnienie wyborów, aby na każdym kroku mógł śmiało przeciwstawić się atakom wroga i unieszkodliwić je. Ale nie wystarczy przeciwstawiać się atakom. Każdy członek partii powinien atakować dywersyjną robotę wroga. Trzeba w pracy agitacyjnej przytaczać fakty, jak żył robotnik i pracujący chłop za czasów Polskiej sanacyjnej.

Na zebraniach partyjnych, które będą się jeszcze odbywać towarzysze powinni się dzielić doświadczeniami ze swojej pracy agitacyjnej, powinni zapoznać organizację partyjną ze swoim planem pracy w okresie przedwyborczym. (St.M.)

Do

absolwentów Woj. Szkoły Partyjnej

Kierownictwo Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Białymstoku zwraca się do towarzyszy absolwentów Woj. Szkoły Partyjnej, w szczególności do absolwentów XIX i XX turnusów z następującą prośbą:

Wielu towarzyszy pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach partyjnych: sekretarzy KG, instruktorów, a nawet II sekretarzy KP, mają więc poważne doświadczenie w pracy partyjnej i poważne osiągnięcia. Wiemy np., że tow. Dąbrowski, absolwent XX turnusu, zorganizował ostatnio kilka spółdzielni produkcyjnych. Wiemy, że wielu sekretarzy KG w powiatach Elk, Bielsk i in. mają takie same osiągnięcia. Nie wiemy natomiast, w jaki sposób towarzysze osiągnęli takie rezultaty.

Prosimy więc towarzyszy, aby napisali do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej o swoich metodach pracy, o dostrzeżonych brakach, oraz w jakiej mierze wiadomości nabyte w szkole pomagają towarzyszom w ich codziennej pracy partyjnej, w szczególności w walce o zorganizowanie spółdzielni produkcyjnych.

Poza tym interesuje nas, w jaki sposób towarzysze potrafili zorganizować kolektywną pracę w samych Komiteciech Gminnych, czy każdy członek KG ma zadanie i jak sekretarz pomaga w wykonywaniu tych zadań?

Czy podstawowa organizacja partyjna w gromadach i każdy członek tych organizacji mają swoje konkretne zadania, zgodnie z materiałami przerobionymi w szkole?

Listy i doświadczenia towarzyszy będą nam potrzebne w pracy ze słuchaczami kolejnego turnusu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Kierownik Szkoły
H. Sitek

Z dziejów walk chłopskich

Chłopi augustowscy poznali burżuazyjną „wolność”

Czym była dla mas pracujących „wolność” w Polsce burżuazyjnej, przekonali się na własnej skórze chłopci z gminy Sztabin w pow. augustowskim.

W gromadach tej gminy istniały przed 1930 r. koła PSL „Wyzwolenie”. Jak wiadomo Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” nie było partią rewolucyjną, działało legalnie, miało swoich posłów w Sejmie, którzy wiernie stali na straży ustroju burżuazyjnego. Przywódcy „Wyzwolenia” nigdy nie występowali z wnioskami i żadaniami o u społecznienie środków produkcji, a więc z daleka byli od socjalizmu. Wysuwali hasła reformy rolnej, ale z wykupem, a więc żądali ostrożnie ziem obszarniczej tylko dla tych, którzy mieli pieniądze. Wielkich właścicieli ziemskich nie mieli zamiaru krzywdzić, lecz chcieli im solidnie za ziemię zapłacić chłopskimi pieniędźmi. Chłopi, głodni ziemi, pragnęli jej za wszelką cenę, a więc godzili się nawet na taką reformę rolną i dlatego wstępowali w szeregi „Wyzwolenia”.

Zdawałoby się, że taka umiarkowana, legalna i prawomówna organizacja politycz-

na ma prawo bytu w ustroju burżuazyjnym — może swobodnie działać i rozrastać się. Nie tak jednak było. Przekonali się o tym chłopci pow. augustowskiego w 1929 r.

Było to po pierwszych wyborach sanacyjnych, które odbyły się w kwietniu 1928 r. Młody faszyzm polski, idący z hasłami „uzdrowienia stosunków społecznych” w Polsce, próbował podporządkować sobie wszystkie partie polityczne i skupić je wokół BBWR, a te, które usiłowały działać samodzielnie, — ograniczyć, usunąć całkowicie ich przedstawicieli z Sejmu.

Posłów „opozycyjnych” łatwo było sobie sanacji podporządkować, gorzej natomiast było z szerokimi masami chłopskimi. Chłopi widzieli na własne oczy oszukańcze wybory sanacyjne w 1928 r. i od tego czasu zaczynała narastać na wsi polskiej bunt przeciw faszyzacji kraju. Chłopi wysuwali żądania pod adresem przedstawicieli ugro-

pować „chłopskich” w Sejmie, aby się bronić. Żądali zwolnienia wieców, aby tam mogli wysunąć swoje postulaty.

Wtedy taki zwolnił i chłopci z gminy Sztabin na dzień 8 września 1929 r. Miał on się odbyć w Krasnymborze przed kościołem. Na wiec o ramieniu „Wyzwolenia” przyjechał z Warszawy poseł Praga. Ponieważ był to dzień odpustu, zebrało się w Krasnymborze ponad 2 tysiące chłopów.

Wiec był zalegalizowany, bo wtedy jeszcze sanacja opierała hasłem „wolność zebrania”. Zebrani chłopci mieli więc nadzieję, że wszystko odbędzie się bez przeszkód.

Na początku w imię zasad demokratycznych — a hasłem tym operowała sanacja — chłopci dopuścili do głosu i sanacyjnego posła Łazarskiego ze Sztabina. Pleciu granatowych policjantów spokojnie stało z boku, gdy przemawiał poseł Łazarski.

Wszystko zapowiadało się dobrze, dopóki na trybunie nie wszedł też legalny poseł z „Wyzwolenia” ob. Praga.

Gdy zaczął on przemawiać, członkowie miejscowego „Strzelca” z Krasnoboru na czele z Władysławem Grackim i Nubertem zaczęli lać wodę na zgromadzonych chłopów sikawką strażacką z dachu domu stojącego obok trybuny. Inna zaś grupa „Strzelca” zrobiła zamieszanie wśród zebranych i przewróciła mównicę. Wtedy policja zaczęła robić porządek, rozpraszając chłopów.

Wybrki te podzielały na zgromadzonych chłopów rzeczywiście „jak strumień zimnej wody”. Napadnięty przebieg na ich legalny wiec, zorganizowany przez legalną organizację polityczną, postanowili więc bronić swoich słuszných praw, ale już nielegalnie.

Posypali się kamieniami na głowy granatowych policjantów i „Strzelców”. Jeden z

policjantów wystrzelił. Wtedy Jan Ostapowicz z Krylatki uderzył kamieniem policjanta Zylńskiego i wyrwał mu brzoinę. Kazimierz Kopciński z Ostrowia wyrwał brzoinę policjantowi Paśko i rzucił mu go pod nogi ze słowami: „Masz psie i nie waż się więcej brać go do ręki na spokojnych ludzi”. Do stał policjant Paśko i sam komendant Horytański. Sytuacja dla granatowych stawała się groźna, zaczęli się więc powoli wycofywać ze słowami „Darujcie!” i dali swa w pole.

Wiec mógł się odbyć w dalszym ciągu bez przeszkód, ale poseł Praga rozwiązał go, choć nie było już na placu żadnego z policjantów.

Chłopi byli zadowoleni z odniesionego zwycięstwa. Radość ich nie trwała jednak długo. Następnego dnia rozpoczęły się aresztowania w całej okolicy. Policja nie znała co prawda tych, którzy ją bili i rozbrajali, ale „Strzel-

cy” wydał winnych. Zabrano do więzienia w Suwałkach Jana Ostapowicza z Krylatki, Stanisława Tomaszewskiego z Lebedzina, Karola Rutkowskiego i Konstantego Harpa z Krasnoboru, Zimnuka ze Starej Kamienniej, Stanisława Piekarskiego z Jastrowa, Zygmunta Siedleckiego i Jana Siedleckiego z Belinki i dziesięciu innych.

Sędztwo trwało 6 miesięcy. Niektórych za kaucję zwolniono, inni siedzieli do sprawy sądowej.

Ostapowicz, Piekarski i Zimnuk dostali po 1 roku więzienia, pozostali 14 po 2 miesiące aresztu. Na sprawę sypali oskarżonych przezwadnie „Strzelcy”, którzy najwięcej obserwowali, kto bił policję. Świadek Nubert na przykład po pierwszym zeznaniu poprosił sąd na końcu o dodatkowe zeznanie, aby przypadkiem któregoś z aresztowanych nie dostał zbyt łagodnej kary. Tak chłopci augustowscy poznali burżuazyjną „wolność” jeszcze w 1929 r. i choć minęło już od walk w Krasnymborze 23 lata, „wolność” te wspominała do dnia dzisiejszego.

Z opowiadań chłopskich zebrane
Stefan Pawlata

Sprawy Dnia

Wychowawcy nowego człowieka

Konferencje sierpniowe nauczycielstwa szkół ogólnokształcących naszego miasta zakończyły się, ale uchwały, jakie zostały na nich podjęte głęboko zapadły w serca wychowawców naszych dzieci. Nauczyciele z wielkim zapałem przystąpili do swej szlachetnej pracy nad wychowaniem nowego człowieka, całym sercem oddanego Ojczyźnie.

W czasie wakacji nabrali oni nowych sił do pracy przebijając w czasach i lecąc swoje zdrowie w najpiękniejszych sanatoriach. Tylko z samego Białegostoku na wakacjach wypoczynkowych było 115, a na wakacjach leczniczych przebywało 32 nauczycieli. Również dzieci nauczycieli młodo spędziły wakacje na koloniach letnich. Nauczyciele przyszli do szkół z jeszcze większym zasobem wiadomości zdobytych drogą samokształcenia ideologicznego, które pomogło im w dużym stopniu pogłębić naukę marksistowską i pedagogikę socjalistyczną.

Egzaminy państwowe wykazały, że nauczyciele sumiennie przygotowali się i zdobyli duży zasób wiedzy ideologicznej i społeczno-politycznej. Do egzaminu przystąpiło 162 nauczycieli z Białegostoku i wszystkich z nich złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym. 14 nauczycieli niekwalifikowanych do kształcenia się na wakacyjnych kursach i zostali oni obecnie przysposobieni zawodowo na wyktadowców szkół średnich. Dlatego też gwarantujemy, że nasza kadra pedagogiczna z honorem wywiąże się z zadań po stawianych przed nią przez partię i rząd.

Szczególnie dokładnie każdy nauczyciel powinien zapoznać się z uchwałami VII Plenum KC PZPR, aby codzienną pracę jednoczyć z politycznymi siłami państwowymi we wspólnym narodowym frontie walki o pokój i Plan 6-letni.

Nauczycielstwo weźmie szeroki udział w uświadamianiu młodzieży i rodziców w czasie nadchodzących wyborów, a oddając swój głos w dniu wyborów pokaże, że stoi nieugięcie z całym ludem pracującym w walce o utrwalenie pokoju i rozkwit naszej Ojczyzny. (p)

Uwaga słuchacze Wszechnicy Radiowej

W związku ze zbliżającą się jesienią sesją egzaminacyjną wszyscy, którzy nie zdążyli nabyć kompletów skryptów Wszechnicy Radiowej na rok 1951/52 mogą je otrzymać, wpłacając należność na konto PKO I-330/110 (Biuro Wydawnictw Polskiego Radia, Warszawa, ul. Stalina 21).

Cena poszczególnych kompletów skryptów wynosi: kurs wstępny zł 3.60, kurs I — 16.20, kurs II — 18.90. Na odwołanie blankietu PKO należy podać dokładnie, na który kurs wpłaca się pieniądze.

KRONIKA Białostocka

Teatr
Im. A. Węgierki: „Konkurencja”. Początek o godz. 18.30.

Kina
„Pokój”: „Młodość Chopina”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Naprawdę młodość świata” — kolorowy. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Dla młodzieży szkolnej specjalny seans o godz. 15.30. Ceny biletów na ten seans — 1,35 zł.

Kluby
Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.
Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

Program radiowy na dzień 2 września

Wtorek, 2 września.
Program I na fal 1322 m
5.20 Koncert poranny: 6.10 „Przyjaźń młodości” — piosenki; 6.30 Pieśni różnych narodów; 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych; 10.55 Audycja dla klasy II; 11.15 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na swojej nute” — gra zespołu; 15.30 Dla świetlic dziecięcych — audycja słowno-muzyczna; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.15 Skrzynka ogólna PR; 17.30 „Przez zwierzęce okulary” — pogadanka; 18.00 „Mikrofonem po kraju”; 19.20 Uczymy się języ-

Nowa szkoła na Wygodzie nazwana im. Ludwika Waryńskiego

11-tysięczna rzesza młodzieży Białegostoku rozpoczęła uroczystie nowy rok szkolny

Po dwumiesięcznej przerwie ożyły gmachy szkolne w naszym mieście. Około 11 tysięcy młodzieży rozpoczęło uroczystie nowy rok szkolny. Dzień 1 września 1952 r., to dzień radości naszej dziatwy, która uroczystie rozpoczęła nowy rok szkolny, 9 rok nauki w wolnej ludowej Ojczyźnie. Najwięcej jednak w dniu wczorajszym przeżyło i szczęścia miało dzieci robotnicze i dzielnicy Wygoda w Białymstoku, którym nasza partia i rząd dały do użytku pięknie wyposażoną, nowoczesną szkołę. Wczoraj również szkoła ta została nazwana imieniem ukojanego przez klasę robotniczą wodza wielkiego „Proletariatu” — Ludwika Waryńskiego.

O godzinie 9 w wielkim skupieniu dzieci wysłuchały przemówienia radowego Ministra Oświaty oraz kierownika szkoły, Marty Rymkiewicz. Następnie przed gmachem szkoły odbyła się uroczystość nadania zaszczytnej nazwy tej szkole. Na tę uroczystość przybyli przedstawiciele KW PZPR, KM PZPR, Prezydium WRN i MRN, ORZZ i delegacje zakładów pracy. Krótkie przemówienie do zebranych wygłosił sekretarz propagandy KW PZPR tow. Książka, który omówił tradycje walk klas robotniczej właśnie na Wygodzie, gdzie działalność rewolucyjną prowadzili członkowie partii „Proletariat” Gostkiewicz i Lubanicki. Również tu przez kilka tygodni trwał strajk włókniarzy w 1895 r., a następnie bohatersko walczyła z burżuazją KPP.

Tow. Książka powiedział m. in.: „Działalność rewolucyjna tyłu pokoleń wywalczyła nam to, co mamy dziś. Dlatego w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat” na dajemy tej szkole nazwę jednego z założycieli i przywódcy tej partii, który jest dla nas symbolem walki i zwycięstwa”.

Następnie tow. Książka dokonał odsłonięcia tablicy na której widnieje napis — „Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego Nr 8 im. Ludwika Waryńskiego”.

Im. Ludwika Waryńskiego w Białymstoku”.

W dalszym ciągu uroczystości przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego, Elżbieta Karpowicz, z głębokim wzruszeniem w imieniu społeczeństwa dziękuję partii i rządowi za ten wspaniały dar, jakim jest nowa szkoła, nazwana dziś imieniem wielkiego rewolucjonisty.

W części artystycznej występowały dzieci z tańcami i deklamacjami. M.in. uczennica kl. V, Krysta Dziejka, przeczytała życzyorys Ludwika Waryńskiego, a Krysta Sakowicz z kl. VII recytowała elegię o śmierci wodza Wielkiego Proletariatu.

Na zakończenie uroczystości dzieci z VII kl. wręczyły kwiaty, zeszyty i ołówki dzieciom, które rok szkolny rozpoczęły po raz pierwszy w swym szczęśliwym życiu. Następnie dzieci powtarzały słowa ślubowania naszej Ojczyźnie ze Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

Niech w spokoju i szczę-

ściwie uczy się nasza dziatwa w nowej szkole na nowych ludzi, którzy zbudują jeszcze radośniejsze życie dla ludu pracującego. (p)

SZKOŁA OGÓLNO-KSZTAŁCĄCA STOPNIA LICEALNEGO TPD przy ul. Marchlewskiego była efektownie udekorowana czerwienią i białą flagą.

Już od godz. 7.30 podwórze, brama i chodnik zatłoczone były dziećmi. Licznie przybyli także rodzice, przezwyciężając ci, którzy po raz pierwszy przyjeżdżali do szkoły. A takich pierwszoklasistów w tym roku 20 rozpoczyna naukę w szkole TPD.

Starsi uczniowie z klas VII i VIII sa wzruszeni. Początek roku, to chwila, kiedy mocno się postanawia, że nie będzie ani jednej dwójki...

Zal przerwać pogawędkę, ale trzeba ustawić się w barze i iść do ogromnej sali gimnastycznej na akademię. O godz. 9 z głośnika rozlegały się słowa przemówienia Ministra Oświaty, Witolda Jarońskiego, którego wysłuchała w skupieniu cała młodzież nie tylko szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ale wszystkich szkół w całej Polsce.

Po wysłuchaniu przemówienia Ministra głos zabrał dyrektor Szkół TPD, tow. Bonisiewicz, który witał całe grono nauczycielskie i przybyłych rodziców, życząc młodzieży szkolnej osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce i pracy społecznej w nowym roku szkolnym.

Po przemówieniu wchodził delegacja ZMP i ZHP przy odgłosie werbli i fanfar, po czym zabiera głos delegat na Zlot, Popko, z klasy X, który zabonał młodzież z

2) że ob. Słoniewska „dokonała dobrowolnej zamiany” nie tylko dlatego, żeby polepszyć warunki bytowe i walczyć z Zamojtką — czego w swej decyzji nie bierze zupełnie pod uwagę OKL — lecz także dlatego, żeby połączyć się z rodziną i mieszkać razem z córką;

3) że za fakt, iż zamiana dokonana „bez zgody i porozumienia” z ob. Bochenek — nie można winić ob. Zamojtkę, lecz jedynie Wydział Gospodarki Kom. i Mieszkaniowej MRN, który chyba wydał order na zamianę tych mieszkanek po sprawdzeniu wszystkich okoliczności.

Niezrozumiałe dla nas są pretensje sublokatorów ob. Bochenek do całego mieszkania, niezrozumiałe jest również popieranie tych pretensji przez OKL. Czyżby OKL nie wiedziała nie o fakcie wykorzystywania przez ob. Bochenek — jeszcze w listopadzie ub. roku — swych praw sublokatorskich (nieprawne zameldowanie w swoim pokoju żonatego mężczyzny)?

Ob. Bochenek jest osobą samotną i z pewnością łatwiej jej jest znaleźć mieszkanie sublokatorskie, niż ob. Zamojtkowi — inwalidzie z rodziny.

Ob. Zamojtek, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Im. Ludwika Waryńskiego w Białymstoku”.

W dalszym ciągu uroczystości przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego, Elżbieta Karpowicz, z głębokim wzruszeniem w imieniu społeczeństwa dziękuję partii i rządowi za ten wspaniały dar, jakim jest nowa szkoła, nazwana dziś imieniem wielkiego rewolucjonisty.

W części artystycznej występowały dzieci z tańcami i deklamacjami. M.in. uczennica kl. V, Krysta Dziejka, przeczytała życzyorys Ludwika Waryńskiego, a Krysta Sakowicz z kl. VII recytowała elegię o śmierci wodza Wielkiego Proletariatu.

Na zakończenie uroczystości dzieci z VII kl. wręczyły kwiaty, zeszyty i ołówki dzieciom, które rok szkolny rozpoczęły po raz pierwszy w swym szczęśliwym życiu. Następnie dzieci powtarzały słowa ślubowania naszej Ojczyźnie ze Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

Niech w spokoju i szczę-

ściwie uczy się nasza dziatwa w nowej szkole na nowych ludzi, którzy zbudują jeszcze radośniejsze życie dla ludu pracującego. (p)

SZKOŁA OGÓLNO-KSZTAŁCĄCA STOPNIA LICEALNEGO TPD przy ul. Marchlewskiego była efektownie udekorowana czerwienią i białą flagą.

Już od godz. 7.30 podwórze, brama i chodnik zatłoczone były dziećmi. Licznie przybyli także rodzice, przezwyciężając ci, którzy po raz pierwszy przyjeżdżali do szkoły. A takich pierwszoklasistów w tym roku 20 rozpoczyna naukę w szkole TPD.

Starsi uczniowie z klas VII i VIII sa wzruszeni. Początek roku, to chwila, kiedy mocno się postanawia, że nie będzie ani jednej dwójki...

Zal przerwać pogawędkę, ale trzeba ustawić się w barze i iść do ogromnej sali gimnastycznej na akademię. O godz. 9 z głośnika rozlegały się słowa przemówienia Ministra Oświaty, Witolda Jarońskiego, którego wysłuchała w skupieniu cała młodzież nie tylko szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ale wszystkich szkół w całej Polsce.

Po wysłuchaniu przemówienia Ministra głos zabrał dyrektor Szkół TPD, tow. Bonisiewicz, który witał całe grono nauczycielskie i przybyłych rodziców, życząc młodzieży szkolnej osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce i pracy społecznej w nowym roku szkolnym.

Po przemówieniu wchodził delegacja ZMP i ZHP przy odgłosie werbli i fanfar, po czym zabiera głos delegat na Zlot, Popko, z klasy X, który zabonał młodzież z

2) że ob. Słoniewska „dokonała dobrowolnej zamiany” nie tylko dlatego, żeby polepszyć warunki bytowe i walczyć z Zamojtką — czego w swej decyzji nie bierze zupełnie pod uwagę OKL — lecz także dlatego, żeby połączyć się z rodziną i mieszkać razem z córką;

3) że za fakt, iż zamiana dokonana „bez zgody i porozumienia” z ob. Bochenek — nie można winić ob. Zamojtkę, lecz jedynie Wydział Gospodarki Kom. i Mieszkaniowej MRN, który chyba wydał order na zamianę tych mieszkanek po sprawdzeniu wszystkich okoliczności.

Niezrozumiałe dla nas są pretensje sublokatorów ob. Bochenek do całego mieszkania, niezrozumiałe jest również popieranie tych pretensji przez OKL. Czyżby OKL nie wiedziała nie o fakcie wykorzystywania przez ob. Bochenek — jeszcze w listopadzie ub. roku — swych praw sublokatorskich (nieprawne zameldowanie w swoim pokoju żonatego mężczyzny)?

Ob. Bochenek jest osobą samotną i z pewnością łatwiej jej jest znaleźć mieszkanie sublokatorskie, niż ob. Zamojtkowi — inwalidzie z rodziny.

Ob. Zamojtek, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

Im. Ludwika Waryńskiego w Białymstoku”.

W dalszym ciągu uroczystości przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego, Elżbieta Karpowicz, z głębokim wzruszeniem w imieniu społeczeństwa dziękuję partii i rządowi za ten wspaniały dar, jakim jest nowa szkoła, nazwana dziś imieniem wielkiego rewolucjonisty.

W części artystycznej występowały dzieci z tańcami i deklamacjami. M.in. uczennica kl. V, Krysta Dziejka, przeczytała życzyorys Ludwika Waryńskiego, a Krysta Sakowicz z kl. VII recytowała elegię o śmierci wodza Wielkiego Proletariatu.

Na zakończenie uroczystości dzieci z VII kl. wręczyły kwiaty, zeszyty i ołówki dzieciom, które rok szkolny rozpoczęły po raz pierwszy w swym szczęśliwym życiu. Następnie dzieci powtarzały słowa ślubowania naszej Ojczyźnie ze Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

Niech w spokoju i szczę-

ściwie uczy się nasza dziatwa w nowej szkole na nowych ludzi, którzy zbudują jeszcze radośniejsze życie dla ludu pracującego. (p)

SZKOŁA OGÓLNO-KSZTAŁCĄCA STOPNIA LICEALNEGO TPD przy ul. Marchlewskiego była efektownie udekorowana czerwienią i białą flagą.

Już od godz. 7.30 podwórze, brama i chodnik zatłoczone były dziećmi. Licznie przybyli także rodzice, przezwyciężając ci, którzy po raz pierwszy przyjeżdżali do szkoły. A takich pierwszoklasistów w tym roku 20 rozpoczyna naukę w szkole TPD.

Starsi uczniowie z klas VII i VIII sa wzruszeni. Początek roku, to chwila, kiedy mocno się postanawia, że nie będzie ani jednej dwójki...

Zal przerwać pogawędkę, ale trzeba ustawić się w barze i iść do ogromnej sali gimnastycznej na akademię. O godz. 9 z głośnika rozlegały się słowa przemówienia Ministra Oświaty, Witolda Jarońskiego, którego wysłuchała w skupieniu cała młodzież nie tylko szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ale wszystkich szkół w całej Polsce.

Po wysłuchaniu przemówienia Ministra głos zabrał dyrektor Szkół TPD, tow. Bonisiewicz, który witał całe grono nauczycielskie i przybyłych rodziców, życząc młodzieży szkolnej osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce i pracy społecznej w nowym roku szkolnym.

Po przemówieniu wchodził delegacja ZMP i ZHP przy odgłosie werbli i fanfar, po czym zabiera głos delegat na Zlot, Popko, z klasy X, który zabonał młodzież z

2) że ob. Słoniewska „dokonała dobrowolnej zamiany” nie tylko dlatego, żeby polepszyć warunki bytowe i walczyć z Zamojtką — czego w swej decyzji nie bierze zupełnie pod uwagę OKL — lecz także dlatego, żeby połączyć się z rodziną i mieszkać razem z córką;

3) że za fakt, iż zamiana dokonana „bez zgody i porozumienia” z ob. Bochenek — nie można winić ob. Zamojtkę, lecz jedynie Wydział Gospodarki Kom. i Mieszkaniowej MRN, który chyba wydał order na zamianę tych mieszkanek po sprawdzeniu wszystkich okoliczności.

Niezrozumiałe dla nas są pretensje sublokatorów ob. Bochenek do całego mieszkania, niezrozumiałe jest również popieranie tych pretensji przez OKL. Czyżby OKL nie wiedziała nie o fakcie wykorzystywania przez ob. Bochenek — jeszcze w listopadzie ub. roku — swych praw sublokatorskich (nieprawne zameldowanie w swoim pokoju żonatego mężczyzny)?

Ob. Bochenek jest osobą samotną i z pewnością łatwiej jej jest znaleźć mieszkanie sublokatorskie, niż ob. Zamojtkowi — inwalidzie z rodziny.

Ob. Zamojtek, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

„Na lokal ten ob. Słoniewska dokonała dobrowolnej zamiany z ob. Zamojtką Sabiniem, który poprzednio mieszkał przy ul. Traugutta nr 19, gdzie posiadał pokój z kuchnią o powierzchni 21 m kw., bez zgody i porozumienia z ob. Bochenek”.

Podając to uzasadnienie, OKL zapomina o trzech faktach:

1) że poprzednie mieszkanie ob. Zamojtki przy ul. Traugutta nie składa się z pokoju i kuchni o powierzchni 21 m kw., lecz jedynie z pokoju (bez kuchni) i to o powierzchni 13 m kw.;

2) że ob. Słoniewska, 50-procentowy inwalida, pracujący w Centrali Spółdzielni Inwalidów i posiadający na utrzymaniu żonę i małe dziecko — powinien pozostać w mieszkaniu, które za zgodą Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkania MRN zamienił z ob. Słoniewską.

Dlatego też odwołujemy się do Odwoławczej Komisji Lokalowej o uchylenie jej decyzji w tej sprawie.

Na podstawie korespondencji Józef Sawicki

